

Majka Jeżowska, Pa... aa...aa...

Te kartki były kiedyś białe, jak dobry, biały ser
Nim nie pochylił się nad nimi pan pisarz Juliusz Wern
I ruszył dookoła świata w 80 dni
Włóż jego książkę pod poduszkę, niech podróż ci się śni
Więc śpij i w swoim zasypianiu dziś pobij rekord świata
Opowiesz jutro przy śniadaniu kto w niebo z tobą wzlatał
Czy był to Sindbad na dywanie, czy może
Piotruś pan A teraz zaśnij już kochanie pa aa aa
Te kartki były niezmacone najmniejszym nawet wersem
Nim nie pochylił się nad nimi pan Chrystian Jan Andersen
I już dziewczynka z zapałkami ujmuje cię za serce
Wiesz, umówiłam wam spotkanie w magicznej snu kropelce
Więc śpij i w swoim zasypianiu dziś pobij rekord świata
Opowiesz jutro przy śniadaniu kto w niebo z tobą wzlatał
Czy był to Sindbad na dywanie, czy może Piotruś pan
A teraz zaśnij już kochanie pa aa aa
Te kartki były kiedyś głuche, jak smutny wulkan Etna
Nim nie pochylił się nad nimi z uśmiechem pan Jan Brzechwa
I nagle mu zadrżała ręka, na kartce kleks się mienił
To mądry kleks, pomyślał sobie, trafi do akademii
Więc śpij i w swoim zasypianiu dziś pobij rekord świata
Opowiesz jutro przy śniadaniu kto w niebo z tobą wzlatał
Czy był to Sindbad na dywanie czy może Piotruś pan
A teraz zaśnij już kochanie pa ah
Teraz zaśnij już kochanie pa ah